GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zniesieniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 19 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Florjana, Moniki
Sobota Piusa papieża w.
Niedziela Jana w Ol. ap. i ew.

Dziś wschód słońca o godz. 4.30 zach. 7.25
Jutro „ „ „ 4.28 „ 7.27
Dziś „ księżyca „ 4.50 „ 4. 7

Nr. 53 | Wąbrzeźno, sobota 5 maja 1928 r. | Rok VIII

O kult pracy.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy."
Józef Piłsudski.

Zdawałoby się, że niema potrzeby przekonywać nikogo o konieczności pracy i wysiłków dla stworzenia w kraju dobrobytu i pomyślności ogólnej. Jest to zasada tak jasna i prosta, że nawet bardzo ograniczony umysłowo człowiek zdolny jest ją pojąć i zrozumieć. A jednak częstokroć widzimy, że wielu ludzi postępowaniem swojem zaprzecza tej oczywistej prawdzie. Społeczeństwo nasze na ogół nietylko nie umie dobrze i wydajnie pracować, ale co gorsza na pracę zapatruje się jako na przykry obowiązek, którego należy unikać, o ile to jest tylko możliwe. Dlatego u nas tak mało widzimy poszanowania dla ludzi pracy zwłaszcza dla pewnych kategoryj pracowników fizycznych.

Pracę fizyczną uważa się u nas w wielu warstwach za coś uwłaczającego godności człowieka kulturalnego, za coś poniżającego w hierarchji społecznej. Posiadamy jeszcze dużo przesądów odziedziczonych z dawnych czasów feudalizmu, gdy warstwa uprzywilejowana panowała nad ogółem obywateli. Wiedząc członków tej warstwy, która korzystając ze swej siły i przywilejów zepchnęła obowiązek pracy na warstwy niższe, wyrodził się wstręt i pogarda nietylko do pracy fizycznej, ale również do wszelkiej pracy zarobkowej, jako poniżającej godność i uwłaczającej honorowi arystokraty, względnie jak w naszym kraju szlachcicowi.

Wiemy z historji, że przesądy te, zabraniające szlachcie trudnić się handlem i przemysłem, że pogarda dla stanu mieszczańskiego i dla wszystkiego co trąci łokciem i miarką — spowodowały, iż miasta w Polsce zostały opanowane przez obce żywioły, ponadto osłabiły one państwa polskie i stały się pośrednio jedną z przyczyn jego upadku.

Wraz ze zmianą warunków ekonomicznych upadła siła i znaczenie szlachty, ale nie upadły jej błędy, wady i przesądy. Przeciwnie ten fałszywy pogląd przetrwał kilka stuleci i pomimo gruntownej zmiany stosunków życia nowoczesnego, pomimo zwycięstwa demokracji pozostał w swych szczątkowych przejawach jako pogarda i wstręt do pracy fizycznej. Co gorsza przesąd ten o poniżającym charakterze pracy przeniknął powoli od dawnej warstwy arystokratycznej do warstw pracujących pacząc ich sąd o zadaniach i roli człowieka — obywatela w nowożytnem państwie, które swój rozwój i potęgę musi bezwarunkowo oprzeć na jaknajszerszym i najpowszechniejszym kulcie pracy we wszelkich jej rodzajach i przejawach.

To też jedną z wielkich zasług obecnego rządu jest to, że rzucił hasło wytężonej pracy i nietylko dał społeczeństwu dobry przykład swoją własną działalnością, ale zarazem stworzył realne warunki, w których praca nasza może się rozwijać i wydać pożądane owoce. Ta dziedzina zasług obecnego rządu w zakresie spraw gospodarczych i ekonomicznych nie wywołuje zastrzeżeń nawet u jego przeciwników i spotyka się z uznaniem wszystkich sfer i warstw narodu.

Wkoło tego hasła pozytywnej twórczej pracy dla dobra całego narodu udało się też rządowi skupić dużą część społeczeństwa, które nie bacząc na dzielące je różnice społeczne i przekonaniowe postawiło sobie za zadanie poprzeć działalność rządu w jego twórczych i dodatnich zamiarach i w jego pracach, słusznie rozumując, że przedewszystkiem należy podnieść kraj gospodarczo i zapewnić narodowi, jeżeli nie całkowity dobrobyt, to przynajmniej znośną egzystencję, a dopiero potem sprzeczać się i kłócić o programy i ideały tego czy innego kierunku politycznego.

Ale na tem tylko poparciu rządu — poprzestać bynajmniej nam nie wolno. Bo jakkolwiek działalność i inicjatywa jego w tym kierunku jest bardzo ważną i wywrzeć może duży wpływ wychowawczy na naród, jakkolwiek jest ona niezbędnym warunkiem, ułatwiającym i umożliwiającym owocną pracę społeczeństwa, to jednakże nie jest ona wcale wystarczającą, aby szybko dokonać gruntownej zmiany stosunku ogółu do zagadnienia pracy i uczynić z nas naród chcący i umiejący wydatniej pracować na wzór społeczeństw zachodnich.

Kult pracy i poszanowania jej we wszelkich przejawach i rodzajach musimy zaszczepić w społeczeństwie naszem nietylko wśród jednostek lub pewnych warstw, ale w najszerszych masach. Bez tego poszanowania każdej pracy, bez porzucenia raz na zawsze pogardliwego traktowania ludzi pracujących i pielęgnowania w narodzie kultu próżniactwa i lenistwa — nie wygramy wyścigu i współzawodnictwa w pracy z innemi narodami i znowu jak dawniej popadniemy w słabość, biedę i nędzę, które zaprowadzą nas do zależności najpierw ekonomicznej a następnie i politycznej od bardziej pracowitych narodów.

Bol.

Wybory francuskie w świetle interesu Polski.

Europejska opinja publiczna z uwagą i zainteresowaniem oczekiwała na rezultaty ostatnich wyborów do francuskiej Izby Deputowanych. I nie ma w tem nic dziwnego, boć przecież od ich wyniku zależą w dużej mierze losy i kierunek polityki nietylko wewnętrznej, lecz i zagranicznej tak silnego i wpływowego w powojennej Europie państwa, jakiem jest Republika Francuska. Pośrednio więc wybory francuskie mają wpływ znaczny na układ i ustosunkowanie się sił politycznych na terenie europejskim.

O ile to zagadnienie jest bardzo interesującem dla każdego przeciętnego Europejczyka, tem więcej musi ono interesować nas, jako złączonych z Francją nadzwyczaj silnemi węzłami interesów politycznych i traktatem przymierza, wszelkie więc zmiany w układzie sił politycznych tego kraju muszą mieć dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Rozpatrując rezultaty wyborów ostatnich możemy powiedzieć, że naogół nie przyniosły one większych niespodzianek, zwłaszcza takich, któreby mogły być dla nas przykre i niepożądane. Już przed wyborami panowało przekonanie, że zasadniczych i radykalnych zmian w układzie sił politycznych one nie przyniosą, a przedewszystkiem nie zmienią i nie obalą obecnego rządu p. Poincare'go, który położył tak wielkie zasługi w dziedzinie uporządkowania finansów i stabilizacji franka. Ciekawem natomiast było jak wypowie się opinja publiczna szerokich mas wyborczych w stosunku do walczących ze sobą prądów lewicowego radykalizmu i umiarkowanego liberalnego demokratyzmu w republice. I na to pytanie ostatnie wybory dały całkiem jasną odpowiedź. Społeczeństwo francuskie wyraźnie zdeklarowało się po stronie elementów bardziej zrównoważonych i idących drogą twórczej pracy budowania gospodarczego dobrobytu Francji — niż po stronie partyj radykalnych, operujących głośnemi, a w życiu praktycznem nieziszczalnemi i utopijnemi hasłami.

Kartel lewicowy, który przy poprzednich wyborach przed cztery laty odniósł stanowcze zwycięstwo nad prawicą, nie potrafił przy pomocy pustej frazeologji radykalnej rozwiązać ciężkiego do rozwiązania splotu zagadnień ekonomicznych i finan-

sowych, będących następstwem powojennego wyczerpania i zachwiania równowagi sił wytwórczych kraju przez wielką wojnę i postawił Francję przed widem bankructwa i krachu finansowego. Widmo tego bankructwa doprowadziło kartel lewicowy do upadku i do objęcia rządów przez Poincare'go w lipcu 1926 roku. Wielki sukces, osiągnięty przez niego w dziedzinie uregulowania finansów państwowych i ustabilizowania franka znakomicie pogłębił i ugruntował wpływ rządu centrowego i odwrócił sympatję społeczeństwa francuskiego od haseł radykalnych w kierunku twórczej pracy, opartej na ideałach demokratycznych i liberalnych.

Wynik wyborów całkowicie potwierdził te przypuszczenia, jakie logicznie myśląc można było wysnuć z sukcesów rządu Poincace'go. Na ogólną ilość 612 deputowanych rząd obecny będzie rozporządzać absolutną stałą większością złożoną z około 310 posłów a pozatem może liczyć jeszcze na niestałe poparcie pewnych grup poselskich, będzie więc miał możność trwałej i spokojnej pracy.

Dla nas wynik wyborów francuskich można uważać za pomyślny, przedewszystkiem ze względu na znaczne osłabienie prądów radykalnych, tak skłonnych do sympatji zarówno wobec Sowietów, jak i względem naszego zachodniego sąsiada, niejednokrotnie przedstawianego w tych kołach, jako „pokrzywdzoną i uciśnioną ofiarę" naszej zaborczości, dla której udobruchania i przejednania należy poświęcić interesy Polski. Pozatem rząd p. Poincare'go dał już dostateczne dowody, że potrafi skutecznie pracować nad umocnieniem siły i państwowego znaczenia Francji, a przecież we własnym interesie życzyć musimy, aby nasz sojusznik i sprzymierzeniec był silny i wpływowy.

Poważne przesunięcie sił na korzyść centroprawicy we francuskiej Izbie Deputowanych daje gwarancje spokojnego rozwoju i stałego kierunku polityki francuskiej na linji zgodnej z naszemi interesami państwowemi i narodowemi. Ponadto stwarza ono warunki większej stałości w stosunkach międzynarodowych, a co zatem idzie zwiększa również gwarancję powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Z tych więc wszystkich powodów mamy zupełne prawo uważać wynik wyborów francuskich za fakt dodatni dla nas na widnokręgu polityki europejskiej. Bol.

Królewska para odjechała z Warszawy.

Najwyższe odznaczenie afgańskie dla dostojników Polski — Hojny dar królewski — Król zakupuje w Polsce platery — Zaangażowanie fryzjerki.

Warszawa, 2. V. Już przed godz. 8,30 przybywać zaczęły na dworzec osobistości urzędowe w celu pożegnania królewskiej pary afgańskiej, przedstawiciele rządu z wicepremjerem Bartlem na czele i władz wojskowych z pierwszym wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskim, protokół dyplomatyczny, oraz posłowie Z. S. S. R. Bogomołow i turecki Yahja Kemal Bej. Punktualnie o godz. 8,45 przy dźwiękach fanfar i hymnu afgańskiego zajechał przed dworzec samochód wiozący p. Prezydenta Rzplitej, oraz J. K. M. króla Afganistanu, w następnym samochodzie przybyła J. K. M. królowa Suria i p. Prezydentowa Mościcka, w dalszych zaś członkowie świty królewskiej i p. Prezydenta. Po powitaniu przed dworcem J. K. M. król Aman Ullah, p. Prezydent Rzplitej, oraz wszystkie osoby świty i osoby przybyłe na pożegnanie dostojnych gości, przeszły przez salony recepcyjne na peron dworca, gdzie J. K. M. i p. Prezydent dokonali rewji kompanji honorowej przy dźwiękach fanfary królewskiej i hymnu narod. afgańskiego, kierując się ku wagonowi salonowemu królewskiej pary afgańskiej. Przed wejściem do wagonu J. K. M. król Aman Ullah zwrócił się do p. Prezydenta Rzplitej z krótkiem przemówieniem, w którem serdecznie podziękował za wielce gościnne przyjęcie, p. Prezydent zaś wyraził podziękowanie królowi za przybycie do stolicy Rzplitej, poczem nastąpiło pożegnanie i J. K. M. król Aman Ullach i królowa Suria, siostra króla i siostra królowej weszli do wagonu salonowego wraz z przydzielonym do osoby króla na czas pobytu w Polsce inspektorem armji gen. Sosnkowskim i p. Sosnkowską. W chwili gdy pociąg miał ruszyć, orkiestra 36 pp. odegrała ponownie hymn afgański, królewska zaś para afgańska stojąc przy otwartem oknie wagonu, serdecznie żegnała osoby odprowadzające. Pociąg odjechał z dworca o godz. 9,10 do granicy Rzplitej.

Najwyższe odznaczenie afgańskie dla dostojników Polski.

Król Aman Ullah nadał najwyższe odznaczenie Afganistanu (płaszcz błękitny) Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i prezesowi Rady ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

Do odznaczenia tego przywiązany jest tytuł wielkiego księcia Afganistanu.

Płaszcze czerwone, nadające odznaczonym tytuł książąt afgańskich — otrzymali wicepremjer Bartel i min. Zaleski.

Hojny dar królewski.

J. K. M. zaprosił wczoraj prezydenta miasta inż. Słomińskiego i ofiarował mu sumę 600 ft. angielskich dla biednych miasta Warszawy (około 30.000 złotych).

Zakupy króla.

Król udał się wczoraj w towarzystwie jednego ze swoich ministrów do firmy Fraget i poczynił duże zakupy i zamówienia. Król zakupił i zabrał ze sobą do wagonu 6 dużych skrzyń z platerową zastawą grubo srebrzoną na 60 osób. W firmie musiano całą noc pracować nad przygotowaniem tych pakunków, gdyż wszystkie platery zostały wypolerowane i otrzymały herby królewskie. Król zapłacił natychmiast gotówką w funtach angielskich całą sumę, która wynosiła 100 ft. angielskich. Następnie król poczynił dalsze zamówienia również nakryć, tac, półmisków i innych platerów wszystko srebrzone z herbami na ogólną sumę 1000 ft., przyczem minister J. K. M. połowę zapłacił gotówką, druga połowa zaś zostanie uiszczona w chwili otrzymania przesyłki w poselstwie afgańskiem w Angorze. Dyrektor firmy Fraget pracował przez przeciąg 13 godzin, gdyż król i jego ministrowie mieli duże wymagania i zamawiali wszystko według cennika i wzorów. Dyrektor firmy wyraża się z wielkiem uznaniem o dobrym guście króla.

Zaangażowanie fryzjerki warszawskiej.

Na życzenie królowej i obu księżniczek minister dworu zaangażował fryzjerkę i manicurzystkę warszawską na wyjazd do Kabulu na przeciąg dwóch lat. Jest to manicurzystka p. Felicja Sawicka, zam. przy ul. Daniłowiczowskiej, która w czasie pobytu była zaangażowana jako fryzjerka, manicurzystka i masażystka. Królowa była tak zadowolona z pracy warszawskiej manicurzystki, że zaangażowano ją. Gaża miesięczna wynosić będzie 10 ft. angielskich. Oprócz tego p. Sawicka będzie miała prawo otworzyć sobie sklep fryzjerski w Kabulu.

Krwawy 1-szy maj w Warszawie.

Laski nad głowami tłumów — Panika — 8 osób zabitych — Ciężko ranne — 240 osób rannych — Interwencja policji — Akcja ratunkowa.

Warszawa. Przebieg zajść między komunistami a socjalistami był następujący. Na godzinę 10 rano ściągnęły na plac Teatralny ze wszystkich dzielnic miasta pepesowskie grupy robotnicze ze sztandarami i orkiestrami. Na plac wtłoczyły się również grupy robotników komunistycznych, które zajęły miejsca w kilku punktach m. in. pod filarami gmachu Teatru Wielkiego z uplanowanym zgóry zamiarem rozsadzenia szeregów pepesowskich i przeszkodzenia w odbyciu wiecu. Już przed godz. 11 czuć było w tłumie zdenerwowanie. Coraz częściej rozlegały się krzyki, świsty i wymyślania. W chwili, gdy zmobilizowane grupy komunistyczne rozpoczęły rozsadzać szeregi socjalistyczne nad głowami tłumów ukazały się laski. Powstał tumult. Jednocześnie padły niewiadomo z czyjej strony strzały rewolwerowe. Według zeznań osób bezpośrednio obserwujących wypadki, pierwsze strzały padły ze strony komunistów, przyczem inicjatywę do strzelania dał komunistyczny pos. Sochacki, który podobno miał strzelić pierwszy w kierunku, znajdującego się na trybunie mówcy socjalistycznego.

Od tego czasu na placu Teatralnym rozpoczęła się panika, która przybrała formy krwawej walki; z chwilą, gdy zmobilizowane bojówki zaczęły strzelać salwami rewolwerowemi. W ciągu kilku minut tłumy uczestników wiecu runęły z placu, pozostały natomiast na bruku ofiary strzałów. Policja położyła wkrótce kres dalszemu rozlewowi krwi. Przybyły karetki pogotowia i samochód ciężarowy P. P. S, dla zabrania rannych. Na placu pozostała masa kapeluszy, połamane sztandary i wielka ilość ulotek komunistycznych.

O godz. 11 m. 30 na placu Teatralnym zapanował spokój. Policja oczyszczała plac kilkakrotnie. Komuniści pierzchnęli z placu, ukrywając się w okolicznych bramach, skąd policja wydobywała ich. Tymczasem pepesowcy zaprowadzili ład w swoich szeregach i zorganizowali pochód, który ruszył na ul. Krak.-Przedm. i Nowy-Świat.

Wiadomo, że w czasie strzelaniny zabito 4 osoby, a mianowicie: 2-ch uczestników pochodu komunistycznego. Jednym z zabitych jest 20-letni Motel Helblum, a drugim 21-letni Moszek Kaufman. Ponadto w liczbie zabitych znajduje się przypadkowy przechodzeń niewidomy, niejaki Bolesław Pyrzanowski. Do godz. 4-ej po południu pogotowie opatrzyło 120 osób, z czego 8 osób ciężko rannych.

Zaznaczyć należy, że poraz pierwszy doszło do starcia pomiędzy socjalistami a komunistami w śródmieściu, dokąd bowiem bojówki socjalistyczne nie dopuszczały nigdy komunistów do placu Teatralnego. Zajścia świadczą o wzmożonej sile komunistów i o pewnem osłabieniu bojówek socjalistycznych.

8 osób zabitych. — 200 rannych.

Warszawa. Jak się okazuję liczba ofiar strzelaniny na placu Teatralnym jest większa, aniżeli poprzednio przypuszczano. Według ostatnich doniesień zabitych jest 8 osób, a rannych około 240 w czem 60 ciężko rannych. Wśród rannych znajduje się również komisarz P. P. Szwarc, który został raniony nożem.

Nowy lot Lindbergha do Europy w czerwcu.

Paryż. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, iż głośny zdobywca Atlantyku pułk. Lindbergh, w roku bieżącym podjąć ma drugi lot Ameryka — Europa, poczem dokona raidu lotniczego przez Europę i Azję. Start z Nowego Jorku nastąpi prawdopodobnie w czerwcu.

Ulepszona komunikacja kolejowa.

Warszawa. Min. Komunikacji opracowuje nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych, który wejdzie w życie jak zwykle od 15 maja. W r. b. będą wprowadzone w znacznej liczbie nowe pociągi osobowe letnie i t. zw. wahadłowe. Ulepszona została pozatem komunikacja z Pomorzem i z polskiem wybrzeżem, z małopolskiemi uzdrowiskami, oraz komunikacja podmiejska.

„Italja" w drodze do bieguna.

Sztokholm. 3. V. „Italja" odbywa w dalszym ciągu swą podróż do bieguna północnego. Dziś o godz. 11 leciała „Italja" nad Sztokholmem, okrążając miasto. Samoloty z Sztokholmu wyruszyły powitać dzielnych lotników.

Sztokholm. „Italja" o godz. 18,20 widziana była na północny wschód od Vasy.

Grad zabił 6-ro dzieci.

Bukareszt. W mieście Cluj szalał straszliwy huragan.

W czasie huraganu padał grad wielkości jaj kurzych. Zabił on 6 dzieci i poranił około 10 osób. Huragan wyrządził szkody przedewszystkiem wskutek potłuczenia przez grad wielu szyb. W tym samym dniu przeszedł również huragan, lecz o natężeniu wiele słabszem nad miejscowością Giurgiewo.

P. Laroche udekorował P. Prezydenta Mościckiego wstęgą Legji.

Warszawa, 3. V. P. Prezydent Ignacy Mościcki przyjął na audjencji ambasadora Francji p. Laroche, który wręczył nadaną przez p. Doumorgue p. Prezydentowi, wstęgą Legji z okazji polskiego święta narodowego.

Wielka wystawa Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

Organizacja systematycznej akcji oświatowej, prowadzonej przez Zarząd Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską zatacza coraz szersze kręgi i zdobywa coraz trwalsze podstawy istnienia. Wzmocniły się szeregi zorganizowanej młodzieży moralnie i liczebnie, tak, że dziś już bez mała 25000 członków dzierży krzepko drzewiec sztandaru związkowego, wznosząc go coraz wyżej i dumniej ponad poziomy.

Z inicjatywy Zarządu Związku kadry te, przygotowujące się do twórczego współdziałania w zbiorowem życiu społeczeństwa, stają do publicznego egzaminu, urządzając w Grudziądzu w czasie od 15 do 26 sierpnia b. r. wystawę prac uczniów rzemieślniczych, jak również wyrobów ręcznych pozaszkolnej młodzieży żeńskiej i męskiej z dziedziny przemysłu ludowego. Wielki ten pokaz naszej młodzieży ma zamanifestować twórczą siłę życia „Młodej Katolickiej Polski" również na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W każdym ośrodku, w każdem kółku wre już działalność i ruch i pracuje myśl, ożywiona najgorętszem pragnieniem, przysporzenia chwały imieniowi polskiemu. Również Stowarzyszenia Wolnego miasta Gdańska biorą w niej udział, co nie pozostanie bez dodatniego znaczenia gospodarczo-politycznego.

Na podstawie dotychczasowych danych można śmiało twierdzić, że wystawa tak pod względem ilości jak również jakości eksponatów w bardzo znacznym stopniu przewyższy wszystkie dotychczas urządzane wystawy o podobnym charakterze.

Obywatelskim obowiązkiem jest, aby całe społeczeństwo żywo zainteresowało się tem „świętem pracy rękodzielnictwa naszego" i czynnie poparło wystawę „Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej", ten zbiorowy wysiłek naszej przyszłości narodu.

Uroczyście obchodziliśmy święto narodowe.

Imponujące uroczystości w kraju i zagranicą.

W całej Polsce rocznicę uchwalenia wiekopomnej konstytucji III—maja obchodzono b. uroczyście. W miastach i większych wsiach odbyły się uroczyste nabożeństwa, defilady i akademje, w których brały udział wielkie tłumy publiczności.

— **Warszawa**. Uroczystości w święto narodowe, rozpoczęły się 2 bm. capstrzykiem 5-ciu orkiestr wojskowych, które przeciągnęły ulicami miasta.

Dnia 3 maja o godz. 8,30, staraniem Uniwersytetu odprawiono w botanicznym ogrodzie w kapliczce III maja uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz Uniwerstytetu, delegacje korporacyj oraz akademicy. — O godz. 10-tej w katedrze św. Jana odprawił J. Em. ks. Kardynał Kakowski uroczyste nabożeństwo. Przed ołtarzem zajął miejsce Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, Sejm i Senat z marszałkami na czele, Rząd, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz stoł. miasta Warszawy.

O godz. 9-tej oddziały wojska zajęły plac Saski oraz przyległe ulice. O godz. 10,30 przybył na plac Saski gen. Wróblewski powitany marszem generalskim. Przybyły gen. Konarzewski czyni przegląd oddziałów.

W tym czasie przybyli z katedry przedstawiciele władz, zajmują miejsca na trybunie opodal pomnika ks. J. Poniatowskiego.

O godz. 11,30 nadjechał Pan Prezydent, witany odegranym przez wszystkie orkiestry hymnem narodowym. Wojsko prezentuje broń. P. Prezydent zajmuje miejsce na podwyższeniu. Nad placem krąży 5 eskadr lotniczych.

P. Prezydent przyjmuje defiladę, prowadzoną przez gen. Wróblewskiego. W pochodzie kroczą wojskowe oddziały, jak również oddziały przysposobienia wojskowego.

Po skończonej defiladzie żegnany gromkiemi okrzykami odjechał P. Prezydent z placu.

— **Wilno**. Tutejszy ks. biskup odprawił z okazji święta narodowego w bazylice uroczyste nabożeństwo, po którem na rynku łukiwskim odbyła się rewja wojsk. Defiladę przyjmował gen. Burhard-Bukacki. O godz. 3-ciej w województwie odbyło się uroczyste dekorowanie, odznaczonych krzyżami zasługi, którego dokonał p. wojewoda Raczkiewicz.

— **Łódź**. W dniu święta narodowego odbyła się w katedrze o godz. 9-tej uroczysta msza św., którą celebrował J. E. ks. biskup Tymieniecki. Defiladę odebrał gen. Małachowski. Po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem wręczono nagrodę literacką p. Tuwimowi.

— **Toruń**. Uroczystości z okazji święta 3-go maja, rozpoczęły się Mszą polową na placu Katarzyny, którą odprawił ks. Sienkiewicz. Po Mszy św. odbyła się na Rynku Staromiejskim defilada garnizonu toruńskiego jak również towarzystw przysposobienia wojskowego.

Do zebranych obywateli wygłosił okolicznościowe przemówienie z balkonu ratusza prezes Rady Miejskiej p. Antczak. Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość.

Wieczorem odbył się raut u wojewody p. Młodzianowskiego.

— **Gdańsk**. Obchód święta narodowego rozpoczęto nabożeństwem odprawionem w tut. kościele polskim, na które przybył komisarz p. dr. Strassburger, konsulowie obcych państw, urzędnicy wszystkich polskich urzędów oraz kolonja polska.

Po nabożeństwie, o godz. 12 w południe, odbyła się w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych uroczysta akademja. Przemówił p. dr. Strassburger i wkońcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Delegacje towarzystw polskich składały na ręce p. dr. Strassbur era życzenia z okazji święta narodowego.

Wieczorem w sali Stoczni Gdańskiej odbyło się zebranie Zjednoczenia Zawod. Polsk. Na program składały się produkcje wokalno-muzykalne.

— **Wiedeń**. W dniu polskiego święta narodowego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele polskim, na którem byli obecni poseł dr. Bader, nuncjusz papieski Mgr. Sibilja, w imieniu prezydenta Rzeczy szef kancelarji gabinetu.

Po południu odbyło się przyjęcie u p. posła Badera, które zgromadziło wiele wybitnych przedstawicieli tut. kolonji.

— **Rzym**. W dniu 3 maja, jako w dniu polskiego święta narodowego odprawiono uroczystą Mszę św. w tut. polskim kościele św. Stanisława.

W godzinach popołudniowych ambasador przy Watykanie i poseł przy kwirynale przyjmowali tut. kolonję polską.

III-ci maj w Wąbrzeźnie

Dziś dzień 3 maja, dzień uroczysty, dzień świąteczny! Dzień dzisiejszy to prawdziwy dzień wiosny. Pąki drzew wypuściły już liście, drzewa owocowe okryły się białem kwieciem. Wszędzie w powietrzu unosi się woń świeżej zieleni!

Dzień dzisiejszy obchodzimy uroczyście! Święcimy uroczystą rocznicę uchwalenia konstytucji, którą świat cały zdumiał.

Miasto przybrało szaty odświętne. Z wszystkich niemal domów powiewały chorągwie, w wszystkich oknach widniały nalepki lub chorągiewki T. C. L-wych.

Od rana w mieście ruch niezwykły! Suną na miejsce zbiórki harcerzyki, sokoli, członkowie towarzystw, zbierają się szkoły i przeds awiciele władz.

O godz. pół 9-tej Msza św. dla uczni tut. gimnazjum. Młodzież z sztandarem na czele zapełniła świątynię. Chór gimnazjalny pod batutą zasłużonego profesora p. Knobelsdorfa śpiewa pobożne pienia z towarzyszeniem organów oraz skrzypiec. Chór śpiewa dziś nadzwyczajnie! Ma swój dzień. Mszę św., którą odprawił ks. prefekt J. Brejski, zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

O godz. pół 10-tej Msza św. dla innych miejscowych szkół. O tym również czasie zbierają się towarzystwa na placu luksusowym. Nad porządkiem czuwa por. Wollszleger. O godz. 10,15 wyrusza pochód na czele z orkiestrą Straży pożarnej z Czystochlebia ulicami miasta do kościoła. W pochodzie kroczy druga orkiestra i to Stow. Katolickiej Młodzieży, męskiej. W pochodzie powiewały liczne sztandary.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. proboszcz Zakryś, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. śpiewała miejscowa „Lutnia". Po nabożeństwie pochód kroczy na rynek. W długim pochodzie, kroczą wszystkie towarzystwa miejscowe jak również i kilka pozamiejscowych. Powszechną uwagę budzi hufiec szkolny Państw. Szkoły Hodowlano-Rolniczej z Dębowejłąki. Młodzi z karabinami, kroczą jak wojacy! Znać, iż „mają dobrą szkołę".

Na rynku śpiewa „Gaude mater"... oraz „Hymn Rzeczypospolitej", Lutnia pod batutą swego dyrygenta p. A. Reiskiego. Na mównicę wchodzi Starosta powiatu wąbrzeskiego — pan dr. Prądzyński. W silnych słowach przedstawia genezę oraz znaczenie konstytucji 3-go maja.

Przemowę swą kończy okrzykiem „Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita" „Niech żyje", który odpohwytują tysiączne tłumy zebrane na rynku. Okrzyk powtarzany z otuchą i zapałem po trzykroć, wzlata ku niebu, aby tam połączyć się z okrzykami całej Polski. Po przemowie odbyła się defilada towarzystw przed przedstawicielami władz rządowych, samorządowych i wojskowych.

Uroczystość zakończona. Wszyscy rozeszli się do domu zapewnie z jednem życzeniem: „Oby Pan Bóg błogosławił nadal naszej ukochanej Ojczyźne, oby wszyscy zjednoczyli się w pracy dla dobra Ojczyzny".

Rozgrywki o puhar Davisa.

Warszawa, 3. V. Jutro rozpoczynają się na kortach „Legji" rozgrywki o puhar Davisa między reprezentacja Dauji a Polski. Peterson i Ulrych przybyli dziś rano do Warszawy. Jutro grać będą Peterson — J. Stolarow, Ulrych — Warmiński.

80 domów pastwą płomieni.

Łuck. W niedzielę w nocy z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w mieście Ratnie, pow. kowelskiego. Pastwą ognia padło 80 domów. Przeszło 280 rodzin pozostało bez dachu nad głową. W dniu dzisiejszym do Ratny wyjechał wojewoda wołyński wraz z komendantem wojewódzkiej policji państwowej.

Wyciąg z Orędownika Pow. z 24. IV. 28

Sprostowanie dot. planu szczepienia przeciwospowego na rok 1928.

10) Szczepienie obowiązkowe przeciw ospie odbędzie się w gminach Wielkie Rychnowo, Wielkołąka i Wałycz **w lokalu szkolnym** w dniu i godzinie podanej w planie a nie w oberży, jak mylnie podano w Orędowniku Urzędowym powiatu wąbrzeskiego z dnia 14. 4. 1928 r. nr. 12. poz. 7.

L. dz. 380|28 IV.

S T A R O S T A.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 maja

— **Zjazd Związku Elektrowni Polskich i wystawa elektryczna w Toruniu.** Tegoroczny, 10 ty zjazd Związku Elektrowni Polskich, odbędzie się w Toruniu, w dniach od 2 — 4 czerwca, i będzie połączony z wystawą elektryczną. Zjazd zgromadzi dyrektorów elektrowni z całej Polski. Według programu odbędzie się w sobotę, 2. czerwca br. po południu otwarcie zjazdu w ratuszu i otwarcie wystawy (w salach Dworu Artusa).

W niedzielę 3. czerwca będą się toczyły obrady, a w poniedziałek 4 czerwca jest przewidziana wycieczka uczestników Zjazdu do Gdyni, celem zwiedzenia będącej na ukończeniu podstacji elektrycznej „Gródka" oraz budującego się portu handlowego.

Ażeby zainteresować jaknajszersze warstwy społeczeństwa sprawą elektryfikacji, w związku ze zjazdem urządza się, jak wspomniano powyzej wystawę elektryczną, (od 2—10 czerwca a więc przez tydzień) która przy pomocy objektów poglądowych zobrazuje zastosowanie elektryczności.

1. w gospodarstwie domowem (łazienka, kuchnia, pokój jadalny, sypialnia.)

2. w handlu (okno wystawowe z odpowiednim oświetleniem),

3. w przemyśle i rolnictwie (obrabiarki pędzono elektrycznością różne przyrządy mające dziś szerokie zastosowane w gospodarstwie rol- itp.) Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce; dlatego też należy się spodziewać tłumnego zwiedzania wystawy, tak ze stony dorosłych jak i młodzieży, szkolnej i pozaszkolnej. Dużą dogodnością dla wycieczek pozamiejscowych będą zniżki kolejowe, których udzielą Polskie Koleje Państwowe.

Wystawa jest pomyślana jako wystawa ruchoma: w Toruniu będzie otwarta od 2—10 czerwca poczem okrężną drogą odwiedzi wszystkie ważniejsze środki miejskie w Polsce. szerząc wszędzie zrozumienie dla tak ważnej gałęzi gospodarstwa społecznego, jaką jest elektryjikacja kraju, W roku bieżącym będzie wystawa w Białymstoku. Lwowie, Krakowie i t. d.

— **Tczew**. Morderca śp. Krefty przyznał się do winy. W ubiegły piątek odbyła się sekcja zwłok śp. Marjana Krefty, który to zakłóty został podczas napadu w Małżewku. Badanie zwłok wykazało bezsprzecznie, że przyczyną śmierci była rana, zadana nożem w prawą pierś na wylot przez płuca. Pod koniec wprowadzono aresztowanego w tej sprawie znanego zawadjakę Stempniakowskiego, który dotąd uporczywie wypierał się wszelkiej styczności z tą sprawą.

Na widok trupa rozciągniętego na stole operacyjnym, St. stracił dotychczasową pewność siebie i wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że to on wymierzył śmiertelny cios nieboszczykowi. Wezwany, aby pożegnał się ze swoją ofiarą, skruszony do głębi przestępca ujął twarz nieboszczyka w dłonie i przez dłuższą chwilę patrzał w jego martwe rysy. Na obecnych zajście to wywarło niezatarte wrażenie.

— **Gdynia**. Roboty około budowy nowego dworca w Małym Kacku obok Gdyni, są w pełnym toku. Dworzec ten, który będzie końcową stacją dla pociągów dalekobieżnych (dotychczas był nią Gdańsk) będzie miał wielkie znaczenie dla komunikacji między Gdynią a Gdańskiem i Wejherowem. Uruchomienie nowej stacji przewidziane jest na początek września. Przy budowie zajętych jest około 150 robotników.

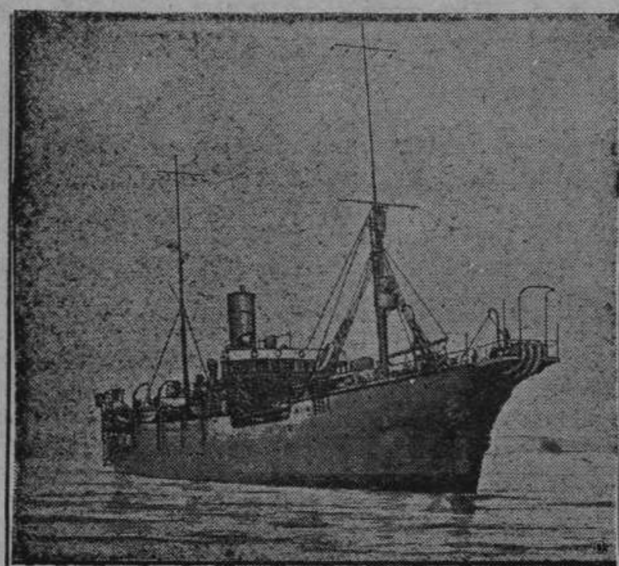
— **Pelplin**. (9-ty syn.) Niejaki Sierocki w Pelplinie, któremu urodził się niedawno 9-ty syn, otrzymał od Prezydenta Rzplitej fotografję z własnoręczną dedykacją i 50 zł.

— **Soleo Kujawski**. (Tragiczna śmierć dziecka.) 16-letni parobek Ochliński w Solcu Kujawskim, pod nieobecność swych pracodawców zabawiał się fuzją. W pewnym momencie wszedł do pokoju 6-letni synek sąsiada Pankanin. Ochliński z żartu skierował fuzję w stronę chłopca. W tej chwili padł strzał, trafiając chłopca w serce i kładąc go trupem na miejscu. Ochliński przerażony tym wypadkiem, uciekł i dotychchas nie został odszukany.

— **Czarnków**. Samobójstwo 10 letniego chłopca. W Czarnkowie popełnił samobójstwo 10 letni chłopiec Ignacy Wyrębek, który skoczył do jeziora i utonął. Powodem samobójstwa była obawa przed karą.

— **Wilno**. (Zastrzelenie bandyty.) — W dniu 1. V. w pobliżu m, Stołców na granicy sowieckiej posterunek K. O. P. aresztował trzech podejrzanych osobników, którzy usiłowali się przedostać na terytorjum Polski z bronią w ręku. Na okrzyk: Stój ! — zaczęli uciekać w kierunku sowietów. Wówczas żołnierze poczęli strzelać. Jeden z uciekających został zabity na miejscu, inni uciekli za granicę. Zastrzelonym okazał się dawno poszukiwany za udział w napadach dywersyjnych bandyta, nazwiskiem Rogoza.

Generał Nobile w podróży do bieguna północnego.



Obrazek nasz przedstawia okręt, który udaje się w podróż na północ, aby tam oczekiwać generała Nobile. Okręt wiezię ze sobą materjał, który generał zabierze w podróż swą statkiem napowietrznym do bieguna północnego.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja br o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Klimka. Porządek dzienny: 1. zamówieniei węgli, 2. zamówienie soli bydlęcej, 3. aukcja grabi konnych. 4. pokaz wzoru sztandaru, 5. wolne głosy. Z powodu ważnych spraw prosi o jaknajliczne przybycie

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Inwalidzi Koła Wąbrzeźno! W niedzielę, dnia 6 maja br. o godz. 1,30 odbędzie się zebranie miesięczne, na które ze względu na ważne sprawy przybycie konieczne

Zarząd Pow. Koła
Zw. Inw. Woj. w Wąbrzeźnie Rzp.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 30. 4. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	53.00—54,00
Pszenica	59,00—60,00
Jęczmień brow.	49,00 - 51,00
jęczmień zw.	41,50—43,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	75,00—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	77,00—00.00
Mąka pszenna 65% z work.	79,00—83,00
Owies.	43,50—45,50
Otręby żytnie	38,50 - 39,50
Otręby pszenne	34,50 - 35,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0.00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 1. 5. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	156—160
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	146—148
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	130—138
e) licho odżywiane krowy i jałówki	100—110

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150—156
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	140—146
(c mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	126—132
d) liche ssaki	100—118

Swinie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	164—170
f) maciory i późne kastry	150—160

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada